

Estado Novo czyli rewolucja pokojowa Salazara

27 września 2022

Antonio de Oliveira Salazar urodził się w 1889 roku, pochodził jak sam stwierdził „z nizin, z ludu, z pracy, z nędzy”. W 1918 uzyskał profesurę z ekonomii. Cieszył się dużym prestiżem w środowisku akademickim. W 1921 wybrany do Zgromadzenia Narodowego z listy chrześcijańskich-demokratów, ale długo nie zagrażał miejsca w parlamencie, zdegustowany atmosferą międzypartyjnych zatargów, kłótni politycznych i samym systemem demokratycznym złożył mandat po pierwszym posiedzeniu. Od tamtego czasu jego działalność polityczna skupi się na poszukiwaniu alternatywnej dla demokracji formy rządów.

Dwa lata po zamachu wojskowym z 1926 roku, jako uznany w kraju ekonomista, obejmuje urząd ministra finansów, a w 1932 zostaje premierem Portugalii. Sam Salazar zasłynął jako szczególny rodzaj ascety politycznego. Powściągliwy i fanatycznie uczciwy. Korupcję i nepotyzm uważał za największe zagrożenie dla państwa. Nigdy nie wykorzystywał władzy do celów prywatnych i gardził tymi, którzy wykorzystywali stanowiska polityczne do pomnażania własnego majątku. Niskie pochodzenie i droga życiowa, którą przeszedł uwrażliwiły go na kwestie uczciwości i skromności. Z aktywnego życia politycznego wycofał się po wylewie krwi do mózgu w 1968 roku. Zmarł w 1970 roku jako profesor prawa i ekonomii, premier Portugalii i minister finansów. Salazaryzm bez Salazara trwał jeszcze 4 lata i zakończył się „rewolucją goździków” 25 kwietnia 1974.

RZEKOMY FASYZM

Zarówno sam Salazar, jak i jego ideologia polityczna wzbudzają skrajne emocje i oceny. Częstokroć oskarżano Salazara o to, że

był faszystą, to propagandowa krytyka, uprawiana głównie w krajach komunistycznych, ale upowszechniona przez zachodnie środowiska lewicowe i demokratów. Była to zwykła zła wola postawienia znaku równości pomiędzy autokratyzmem Salazara a faszyzmem. Sam profesor oceniał faszyzm negatywnie, faszyzm budził jego sprzeciw zarówno w warstwie teoretycznej, jak i praktycznej. Ideologia faszystowska w ocenie Salazara, postulowała nienależną koncepcję państwa totalnego, którego celom i zamierzeniom podporządkowuje się wszystkie poczynania obywateli. Każdy środek użyty przez państwo uznaje się za słuszny i usprawiedliwiony. Salazar tak pisał o państwie faszystowskim – „w razie potrzeby państwo totalne nie cofnie się przed gwałtem, a zgodnie z logiką swego systemu, zamiast uważać ten gwałt za zamach na prawo, uzna go za wyraz prawa wyższego”. Salazar uznawał, że faszyci nie respektują żadnych ograniczeń, nie tolerują prawa ani moralności, a głoszony przez nich kult siły jest sprzeczny z wskazaniami chrześcijaństwa. Główną różnicą między salazaryzmem, a faszyzmem był nacjonalizm. Salazar widział go jako fanatyczne umiłowanie ojczyzny, a nacjonalizm faszystowski przeobrażał się w rasizm, dzieląc obywateli na dwie kategorie: obywateli i poddanych. Portugalia w czasie II wojny światowej była neutralna i nie wypowiedziała wojny Niemcom, ale z drugiej strony udzieliła schronienia dziesiątkom tysięcy uciekinierów, w tym Żydów i 12 tys. Polaków. Wysyłano też paczki żywnościowe z Lizbony do okupowanej Polski. Salazar zachowując neutralność udzielił aliantom pozwolenia na korzystanie z baz na Wyspach Azorskich. Salazar wspierał również gen. Franco w przeciwstawieniu się Hitlerowi. Mussoliniego darzył niechęcią jako byłego socjalistę i anarchistę, a Hitlera wręcz nienawidził, uważając go za katastrofę dla Europy. Kłamstwem jest więc stwierdzenie, że Portugalia czynnie sprzyjała faszystom i nazistom w okresie II wojny światowej.

USTRÓJ, TEORIA PRAKTYKA ESTADO NOVO

Salazar był antydemokratą z przekonań i z wyboru. Otwarcie krytykował demokrację i nie maskował swojej niechęci do niej pod postacią różnorodnych demokracji proletariackich, ludowych lub narodowych. Odrzucał demokrację całkowicie i do końca. Salazar jako polityk stojący na czele państwa, oraz jako ideolog, poszukiwał swoistej trzeciej drogi pomiędzy demokracją a totalitaryzmem. Profesor miał swoje powody by stać się zagorzałym przeciwnikiem demokracji. Bilans szesnastu lat republiki parlamentarnej był katastrofalny. Siedem parlamentów, dziesięciu prezydentów (jeden zamordowany), pięćdziesiąt dwa gabinety, z których tylko jeden przetrwał dłużej niż rok, a wiele upadło już po kilku dniach, dwadzieścia cztery rewolty i powstania. W latach 1920-1925 w samej tylko Lizbonie miało miejsce 325 zamachów bombowych. Inflacja spowodowała 25-krotną podwyżkę kosztów życia, a wartość pieniądza spadła do jednej trzeciej wartości sprzed wojny. Autokratyczna metoda rządów Salazara była remedium na patologię Portugalskiej demokracji. Przede wszystkim ta metoda polityczna była ufundowana na szczerych intencjach. Portugalski dyktator uważał, że ustrój demokratyczny sprawnie funkcjonować może jedynie gdy naród cechuje wyjątkowe poczucie odpowiedzialności oraz świadomość interesu zbiorowego. Według profesora system polityczny w demokracji zostaje zdominowany przez partie polityczne. Interes partyjny, partyjniactwo góruje nad interesem zbiorowym. Powiadał, że demokracja zamienia się w „partiokrację” i zagraża narodowej tożsamości. Polityk uważał, jakże to nadal aktualne, że partie przypominają sobie o narodzie tylko w czasie kampanii wyborczej. Salazar traktował demokrację i parlamentaryzm jako pewnego rodzaju wojnę domową, zalegalizowaną i zakamuflowaną. Uważał, że kryzysy polityczne, ciągłe zmiany rządów oraz supremacja parlamentu uniemożliwiają wprowadzenie w życie jakiegokolwiek koncepcji politycznej i długofalową pracę administracji na rzecz narodu. W ustroju parlamentarnym władzę

sprawuje przypadkowa większość, której obce jest poczucie odpowiedzialności. W swojej „Rewolucji pokojowej” napisał „Jestem istotnie antyparlamentarzystą do szpiku kości, ponieważ nienawidzę pustych, werbalnych przemówień, krzykliwych i zbędnych interpelacji, gry namiętności nie wokół jakiejś większej idei, ale dokoła drobiazgów, błahostek, stanowiących wielkie nic dla spraw narodowych”. Salazar wyrażał przekonanie, że źródłem władzy nie są masy, lecz elita, która ma obowiązek kierowania ludem i poświęcenia się dla niego. Powołując się ponownie na „Rewolucję pokojową”, profesor pisał: „Nie wierzę w równość, lecz w hierarchie. Ludzie (...) muszą być równi wobec prawa, niemniej jednak uważam, za niebezpieczne przypisywanie wszystkim tych samych uprawnień politycznych. Ideałem dla A. Salazara była katedrakracja, czyli rządy uniwersyteckich profesorów. Profesor Salazar dysponował w kraju praktycznie władzą dyktatorską, rozwijając przeciwstawną demokracji koncepcję państwa zwanego Estado Novo. Portugalia Salazara została określona w konstytucji z 1933 roku jako „republika korporacyjna”. Stanowisko prezydenta było zarezerwowane dla przedstawiciela sił zbrojnych, formalnie wyposażone w rozległe prerogatywy, ale w rzeczywistości sprowadzało się do funkcji reprezentacyjnych i honorowych. W ustroju salazarowskim władza wykonawcza należała do rządu w pełni niezależnego od parlamentu, a rząd z kolei był zdominowany przez premiera. Jedynie stanowisko premiera i ministra spraw wewnętrznych miało charakter polityczny, wszelkie pozostałe instytucje rządowe miały pozostać apolityczne i rozwiązywać problemy natury technicznej. Parlament nie miał żadnego wpływu na decyzje państwowe. Zgromadzenie Narodowe dysponowało jedynie uprawnieniami w zakresie zmian konstytucyjnych i ograniczonym prawem inicjatywy ustawodawczej. Izba Korporacyjna, stanowiąca reprezentację zawodową, miała głos doradczy i opiniotwórczy, a ponadto rozważała projekty przedłożone jej przez Izbę Polityczną. Od 1958 roku to Zgromadzenie Narodowe i Izba Korporacyjna wyłaniała prezydenta, do tego roku wybieranego w wyborach powszechnych na 7 letnią kadencję. Suwerenem w

państwie był naród rozumiany jako ogół żyjących w danym momencie obywateli. Suwerenność ta urzeczywistniała się przez prezydenta, parlament, rząd i sądy. Prawa i obowiązki przypisano czterem kategoriom podmiotów: jednostkom, rodzinom, samorządom lokalnym i korporacjom gospodarczym. Rodzina i korporacje były zasadniczymi elementami struktury społecznej. Kwintesencją ustroju Salazara była zasada korporacjonizmu. Korporacje w Portugalii obejmowały poszczególne organizacje zawodowe, syndykaty, domy ludowe, domy rybaków, gildie i izby. Syndykaty miały za zadanie bronić interesów zawodowych robotników miejskich, a także zajmowały się pośrednictwem pracy, prowadzeniem szkół zawodowych i kas ubezpieczeniowych. Domy ludowe zrzeszały rolników oraz biedniejszych właścicieli ziemskich. Pomagały one swym członkom doświadczonym przez los, upowszechniały kulturę i zdobycze cywilizacji na terenach wiejskich. Domy rybaków pełniły podobne funkcje wobec ludzi pracujących na morzu. Gildie łączyły przemysłowców, kupców, rzemieślników i właścicieli ziemskich. Izby reprezentowały interesy ludzi wolnych zawodów: lekarzy, adwokatów i inżynierów. Korporacje zawodowe łączyły się w unie korporacyjne, jednocząc robotników i przemysłowców, rolników i właścicieli ziemskich. Przeciwdziały ewentualnym konfliktom, sprzecznościom interesów. Stały również na straży ugody społecznej i ducha pokojowej współpracy uczestników tego samego procesu wytwórczego. Poza korporacjami zawodowymi istniały też sportowe, kulturalne oraz filantropijne. Salazar realizował w praktyce zalecenia Kościoła co do prowadzenia gospodarstwa narodowego i jego ustroju gospodarczego. Salazar uważał, że tylko ustrój korporacyjny mógł zaprowadzić hegemonię społeczeństwa nad instytucjami. Korporacjonizm miał być antidotum na nie zawsze korzystną konkurencyjność w gospodarce, ponieważ przeciwdziała nadmiernym, niemoralnym różnicom majątkowym w społeczeństwie. Ustrój taki tworzy zorganizowaną gospodarkę narodową, dostosowaną do naturalnych tendencji ekonomicznych. Salazar pisał: „umożliwi on każdej gałęzi wytwórczości uzgodnienie interesów kapitału i pracy w całokształcie produkcji oraz zapewni równowagę między

poszczególnymi jej gałęziami". Pojawienie się korporacji nie oznaczało końca własności prywatnej, istniała ona nadal, ale miała służyć nie interesom partykularnym, lecz dobru wspólnemu. Salazar opowiadał się za systemem opartym o własność prywatną, ale jednocześnie zdyscyplinowaną, wychowaną i przekształconą w taki sposób by służyć jak najbardziej wydajnie zbiorowości. Niezmiernie ważne było w tej koncepcji to, że korporacje miały uczynić z gospodarki czynnik organizacji politycznej, gdyż lokalne korporacje miały wybierać Izbę Korporacyjną, czyli jedną z kluczowych instytucji władzy. Korporacje decentralizowały władzę, tworząc administrację lokalną i regionalną. Struktury korporacyjne miały krystalizować dobro wspólne, zupełnie inaczej niż partie polityczne, które dzielą naród. Według Salazara korporacje przyczyniały się do uspołecznienia organizmu państwowego. Prawo korporacyjne określało także stosunki pracy i system relacji pomiędzy pracodawcami a pracownikami. Zarówno przedsiębiorczość, jak i życie społeczne chciano organizować w duchu solidaryzmu – współpracy, a nie walki klas. I to właśnie było zadanie korporacji.

ANTYLIBERALIZM I ANTYKOMUNIZM

Profesor Salazar był przeciwnikiem gospodarki liberalnej, opartej na wolnym rynku. Uważał, że musi istnieć, w granicach rozsądku, ingerencja państwa w gospodarkę, bez czego niektóre inicjatywy gospodarcze nie mogłyby istnieć. Sprzeciwiał się również liberalnej postawie i filozofii zakładającej konieczność ograniczania państwa jako struktury stanowiącej potencjalne zagrożenie dla wolności jednostek. Był przekonany, że państwo musi pozostawać aktywne i dążyć do upowszechniania odpowiednich wartości. Mawiał że: „Władza absolutna może istnieć, wolność absolutna nie istnieje nigdy”. Uważał państwo za jedyny czynnik zdolny do zorganizowania wolności. „Wolność – pisał Salazar – zagwarantowana przez państwo, określona przez władzę, jest jedyną możliwą wolnością, jedyną, która może doprowadzić do szczęścia, nie mówię jednostki, lecz do

szczęścia ludzi". Uważał, że państwa nie należy fetyszyzować, ani lekceważyć. Tym skrajnościom przeciwstawiał koncepcję państwa silnego, które nie jest wszechwładne, ponieważ ogranicza je moralność, prawo, gwarancje i wolności indywidualne. „Państwo winno być dość silne by mogło nie posługiwać się gwałtem”- pisał w swojej „Rewolucji pokojowej” A. Salazar. Nie opowiadał się za państwem totalnym, uważał, że dla totalitaryzmu naród nie stanowi wartości, lecz jest traktowany jako zwykły surowiec. Uważał państwo totalne za sprzeczne z duchem cywilizacji chrześcijańskiej. Opowiadał się za dyktaturą narodową, która miała lepiej niż jakikolwiek inny ustrój zapewnić spokój, porządek wewnętrzny oraz współpracę całego narodu. Likwidując rywalizację sił politycznych, dyktatura narodowa zapewniała stabilność rządów kompetentnych, umożliwiała politykę bez politykierstwa i rządzenie bez politykowania. Dyktatura była skierowana przeciwko władzy personalnej i ambicjom indywidualnym.

Zanim ktoś z prawicy głupio krzyknie o komunie ... Poza liberalizmem, Salazar odrzucał również komunizm, jako totalny z punktu widzenia projektowanego sposobu organizacji społeczeństwa. Uważał komunizm za ideologię władzy „silną i bezwzględną”. Komunizm według profesora posługiwał się fałszywym pojęciem ludzkości i jej dobra. Celem tej ideologii jako takiej była walka klas, którą dyktator odrzucał na rzecz współpracy narodu i solidaryzmu społecznego. Salazar pisał, że rewolucja komunistyczna przyniesie nowe społeczeństwo, bez ojczyzny, bez rodziny, bez własności i bez moralności. Wrogość Portugalczyka wzbudzał również antytradycjonalizm komunistów oraz utopijne założenia. Salazar uważał, że komunizm zaprzecza samemu sobie. Walcząc z własnością monopolistyczną, zmierzał paradoksalnie do ustanowienia monopolu państwowego. Prowadził nie do upowszechnienia własności, ale tak samo jak jego brat bliźniak kapitalizm, do skupienia własności w rękach oligarchów, w przypadku komunizmu oligarchów partyjnych.

POZYTYWNE EFEKTY RZĄDÓW SALAZARA

„Był polityk, który prowadził tak zwaną rewolucję pokojową. Nazywał się Salazar. Przez wiele, wiele lat kierował swoim państwem, Portugalią. Doprowadził do tego, że jego kraj ciągle niespokojny, pełen najrozmaitszych gwałtów i przemocy, stał się krajem pokoju i dobrobytu. Dlatego nazwano jego metodę rewolucją pokojową. Za jego rządów wszystko odmieniło się ku lepszemu. Odmienili się ludzie, ich dobre wole, serca i umysły”. Tak o premierze Portugalii mówił kardynał Stefan Wyszyński, w jednej ze swych homilii z 1981 roku. Salazar był bardzo wrażliwy na punkcie niezależności Portugalii. Dążył do autarkii i ograniczał do minimum stosunki polityczne i gospodarcze z zagranicą. Przez wiele lat Portugalia była zamknięta dla kapitałów i inwestycji zagranicznych. Odrzucił również amerykańską pomoc w postaci planu Marshalla, uznając, że ograniczyłoby to suwerenność kraju. Rządy Salazara przyniosły Portugalii uzdrowienie gospodarcze i liczne reformy wewnętrzne. Po dojściu do władzy, zaczął również wymianę kadry administracyjnej kraju. Starych, skorumpowanych, uwikłanych w partyjne układy urzędników zastąpił młodymi fachowcami, wolnymi od obciążeń politycznych. To spowodowało lepsze funkcjonowanie aparatu państwowego. Poprawie uległy również warunki życia, pracy i nauki, zrealizowano wiele przedsięwzięć publicznych. Jeszcze jako minister finansów, poprzez konsekwencję swoich działań A. Salazar wyprowadził Portugalię z prawdziwej katastrofy gospodarczej, przezwyciężył inflację i bezrobocie. Zrównoważył budżet, zracjonalizował wydatki publiczne i spłacił długi zagraniczne, a nawet uzyskał nadwyżkę finansową, którą przekształcił następnie w rezerwy złota i dewiz. Kraj przeżywał spokojny i nieoszałamiający postęp. Rządy Salazara trwały dokładnie 14 499 dni. Dyktaturę zakończyła w 1974 roku, cztery lata po śmierci Salazara, tak zwana „rewolucja goździków” czyli zamach stanu zorganizowany przez lewicowo-liberalnie zorientowanych wojskowych. W starciach zginęło 5 osób, a 45 zostało rannych. W ciągu 41 lat

rządów Salazara badacze doliczili się koło 40 ofiar śmiertelnych dyktatury, z czego większość do 1945 roku.

„Mamy obowiązek poświęcić wszystko dla wszystkich, nie powinniśmy się poświęcać wszyscy dla niektórych” – pisał w swojej „Rewolucji pokojowej” A. Salazar, niech ten cytat będzie podsumowaniem poglądów tego wybitnego profesora ekonomii i prawa, który znalazł „trzecią drogę” między demokracją a totalitaryzmem i kapitalizmem a socjalizmem, a jego osiągnięcia, poglądy i rozwiązania praktyczne mogą być inspiracją i służyć jako przykład na to, że „trzecia droga” to nie utopia.

Autorstwo: Franek

Źródło: 3Droga.pl